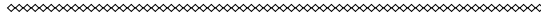


Dorota Malec

Wprowadzenie Kodeksu Napoleona w Departamencie Krakowskim Księstwa Warszawskiego w świetle relacji „Gazety Krakowskiej”



Dzisiejsze Kodeksu Napoleona oraz innych ustaw francuskich, wprowadzonych na terenie Departamentu Krakowskiego Księstwa Warszawskiego i obowiązujących na tych terenach również po upadku Księstwa, w czasach Wolnego Miasta Krakowa, wciąż trudno uznać za w pełni opracowane, mimo rosnącego zainteresowania tym ważnym wycinkiem historii prawa francuskiego na ziemiach polskich¹. Przyczynkiem do tych dziejów mogą być także relacje ówczesnej prasy, obszernie donoszącej o okolicznościach i przebiegu procesu wprowadzania Kodeksu Napoleona w Krakowie. Zagadnienia te szeroko przedstawił już J. J. Litauer, jednak interesującym źródłem uzupełniającym, do pewnego stopnia wykorzystanym w tym zakresie, jest niewątpliwie „Gazeta Krakowska”, ukazująca się od 1794 r.

¹ Zob. m.in.: D. Malec, *Wpływy Code civil oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej CPH) 2005, z. 2; *eadem*, *Notariat w Departamencie Krakowskim Księstwa Warszawskiego oraz w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, CPH 2001, z. 2; L. Pauli, *Die fremden und eigenen Quellen des am XIX. Jh. In Krakau angewandten Zivilrechts*, „Archivum Iuridicum” 1977, Vol. 10, s. 175–187; *idem*, *Prawa obce w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1982, z. 97, s. 145–158; W. Uruszczak, *Prawo francuskie w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815–1846)*, [w:] *Szkice z dziejów ustroju i prawa*, Kraków 1997, s. 91–100; W. M. Bartel, *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846)*, Kraków 1976; S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska. Okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957.

w Drukarni Jana Antoniego Maya². Przed przedstawieniem zawarty w niej informacji warto przypomnieć podstawy prawne wprowadzenia prawa francuskiego w Krakowie.

W przyłączonych po pokoju w Schönbrunn czterech nowych departamentach galicyjskich Księstwa, doszło w szybkim czasie do wprowadzenia przepisów zrównujących system prawny tych ziem z resztą Księstwa. Już w grudniu 1809 r. zapadła ostateczna decyzja o wprowadzeniu *Code civil*³ zgodnie z ustawą przechodnią, której projekt skierowano do sejmu 18 maja 1810 r. Ostatecznie jednak zadecydowano dekretem królewskim z 9 czerwca 1810 r. o wprowadzeniu nowych przepisów prawa cywilnego, kodeksu handlowego, procedury cywilnej oraz nowej organizacji sądownictwa od 15 sierpnia 1810 r.⁴ Data nie była przypadkowa: połączenie uroczystości wprowadzania w życie nowego prawa zaplanowano bowiem na dzień urodzin cesarza Napoleona, by obronić się w ten sposób przed spodziewanymi atakami oponentów wobec nowych przepisów.

Istotnym problemem stała się potrzeba znalezienia odpowiedniej liczby wykwalifikowanych kandydatów na sędziów oraz innych urzędników sądowych. Informacje o osobach, którym można byłoby powierzyć te funkcje, zbierał minister sprawiedliwości Feliks Łubieński, zaś listy przygotowane przez jego informatorów stały się ważnym elementem przesądającym o nominacjach⁵. Nowe, uprzednio powołane, sądy miały rozpocząć działalność w dniu wejścia w życie Kodeksu Napoleona oraz innych ustaw francuskich⁶. W ślad za organizacją nowych sądów, w przyłączonych departamentach nastąpiły zmiany w strukturze sądu apelacyjnego Księstwa Warszawskiego. 19 czerwca 1810 r. utworzono w nim nowy wydział (IV), do którego powołano w charakterze prezesa dotychczasowe-

² J. J. Litauer, *Fragmety z dziejów polskiego sądownictwa porozbiorowego*, Warszawa 1915, s. 23 i nast.; wybrane zagadnienia dotyczące okoliczności wprowadzania Kodeksu Napoleona i towarzyszące im uroczystości, przedstawiono już w opracowaniu *Wpływy Code civil...*, s. 72–75.

³ Przeciwna Kodeksowi – z obawy o zmianę stosunków poddańczych – szlachta galicyjska nie odważyła się jednak krytykować wprost jego przepisów, ograniczając swoje niezadowolone do zastrzeżeń co do procedury. H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce*, „Themis Polska” 1914, seria 2, t. 4, z. 1–2, s. 175.

⁴ „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego”, t. 2, nr 18, s. 220–221.

⁵ J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 11–15; T. Mencil, *Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758–1848)*, Warszawa 1952, s. 122–125; *Etat sądowy Departamentu Krakowskiego*, „Gazeta Krakowska” 1810, nr 85, s. 1023–1024.

⁶ Prezesem Trybunału cywilnego mianowano Józefa Nikorowicza, sędziami: Onufrego Grykolewskiego, Marcina Zalassowskiego, Józefa Lewickiego, Michała Gostkowskiego, Tomasa Krzyżanowskiego, Józefa Januszewicza, prokuratorem Walentego Litwińskiego, a podprokuratorem Ignacego Paschalskiego, zaś prezesem Sądu Kryminalnego Franciszka Piekarskiego, sędziami, powołano także notariuszy, konserwatorów hipotek, adwokatów oraz sędziów pokoju. J. Louis, *Sądownictwo Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1884, s. 8–10; *Etat sądowy Departamentu Krakowskiego*, „Gazeta Krakowska” 1810, nr 85, s. 1023–1025.

go referendarza Rady Stanu, Onufrego Wyczechowskiego⁷, powołano także sześciu sędziów wydziału⁸.

Uroczystości związane z wprowadzeniem w życie francuskiego prawa w nowych departamentach przygotowane zostały bardzo starannie przez ministra sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego, który zgodnie z dekretem królewskim, udać miał się w tym celu osobiście do Krakowa⁹. Drobiazgowy raport sporządzony przez Łubieńskiego na kilka tygodni przed zaplanowanymi uroczystościami zawierał zarówno dokładny program, jak i wskazówki o charakterze organizacyjnym, m.in. co do menu planowanego obiadu i listy gości¹⁰. W podróż do Krakowa wraz z ministrem sprawiedliwości udali się m.in. referendarz Antoni Wyczechowski.

Minister Łubieński, lubujący się w bogatym ceremoniale, miał już duże doświadczenie organizacyjne z zakresu przygotowywania uroczystości towarzyszącym wprowadzaniu Kodeksu Napoleona w życie. Po raz pierwszy przygotował je bowiem w 1808 r. Rozesłano wówczas listy do wszystkich władz, a szczegółowy program uroczystości w stolicy opublikowano w prasie w przededniu, 30 kwietnia¹¹. Salwy armatnie zapowiedziały zbliżające się wydarzenie, ok. południa władze francuskie, polskie i saskie udały się z zamku królewskiego do kościoła katedralnego, gdzie oczekiwał prefekt Departamentu Warszawskiego. Uroczyste nabożeństwo odprawił biskup zenopolitański Albertrandi, zaś kazanie wygłosił autor przekładu Kodeksu Napoleona na język polski, ks. Franciszek Ksawery Szaniawski. Na bogato udekorowanym wezglowiu przed ołtarzem spoczywał egzemplarz Kodeksu, który po mszy, zakończonej odśpiewaniem *Te Deum laudamus* i wystrzałami armatnimi, biskup Albertrandi przekazał w ręce ministra Łubieńskiego. Ten wznosił go w górę, a zebrany tłum krzyknął trzykrotnie *Niech żyje Napoleon!*. Następnie, między szpalerami wojsk, pochód z udziałem ministra i towarzyszących mu notabli niosących egzemplarz Kodeksu, przeszedł do Pałacu Rządowego Krasińskich.

⁷ „Gazeta Krakowska” 1810, dodatek do nr 72, s. 867; M. Krzymkowski, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011, s. 75. O. Wyczechowski, popierany przez F. Łubieńskiego, nie cieszył się sympatią w Radzie Stanu. K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, Poznań 1858, s. 324.

⁸ W gronie mianowanych znaleźli się były wiceprezes Forum Nobilium Dwernicki, były sędzia apelacyjny Orzechowski i sędziowie Wolicki Bienkowski, Ratyński oraz Ilnicki, „Gazeta Krakowska” 1810, dodatek do nr 72, s. 867. Informacje o mianowanych wówczas sędziach F. Łubieński zebrał już wcześniej za pomocą informatora pochodzącego najprawdopodobniej z lubelskiego, J.J. Litauer, *op. cit.*, s. 11–15.

⁹ Zgodnie z dekretem „chcąc mieć świetny dzień urodzin cesarza francuskiego Napoleona, któremu Księstwo nasze Warszawskie istność swą jest winne, a zarazem i zaprowadzenie w tymże dniu kodeksu Napoleona, z przyzwoitą uroczystością mieć obchodzony w mieście Krakowie, zaleciliśmy ministrowi sprawiedliwości udać się tam”. H. Grynwaser, *op. cit.*, s. 178; J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 23.

¹⁰ „Roznosić będą lody, kawę, herbatę, pierożek na zimno, cukry, ciasta, frukta, limonadę a w czasie uczyty będą cztery woły pieczone i nadziewane, ustrojone girlandami (po dwa dla żołnierzy i pospólstwa), a przy każdym wole 10 beczek piwa; wśród gości znaleźć miały się damy, m.in. margrabina Myszkowska”. J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 23.

¹¹ H. Grynwaser, *Kodeks Napoleona w Polsce*, „Themis Polska” 1914, t. 4, z. 1–2, s. 149–150; „Gazeta Warszawska” 1808, nr 37, s. 583–585.

Uroczystościom towarzyszyła parada wojskowa, obserwowana przez licznie zgromadzonych mieszkańców stolicy, dla których zorganizowano zabawy po zakończeniu oficjalnej części. Po przybyciu do pałacu, w sali przeznaczonej na posiedzenia Sądu Apelacyjnego, umieszczono marmurową tablicę upamiętniającą wprowadzenie Kodeksu. Przemówienie wygłosił minister Łubieński, prezes Rady Stanu oraz prokurator. Wieczorem w pałacu Łubieńskiego odbył się bal dla 700 osób, towarzyszyły mu fajerwerki w ogrodach pałacowych oraz w całym mieście. W ogrodzie przygotowano specjalną instalację: za wejściem przysłoniętym obłokami znajdował się ołtarz z Kodeksem Napoleona, zwiedzającą towarzyszyła muzyka i śpiew czterech dam z towarzystwa. Po odsłonięciu kurtyny ukazało się popiersie Napoleona, które damy w strojach westalek udekorowały wieniec laurowym. Bal trwał do godzin porannych, podobnie jak uliczne zabawy warszawian¹².

Zbliżony schemat, obejmujący podniosłą oficjalną część uroczystości oraz bogaty program imprez towarzyszących, zastosowano także przy wprowadzaniu Kodeksu Napoleona w Krakowie w 1810 r. Analogiczne uroczystości, jednak w skromniejszej oprawie, odbyły się również na prowincji, w Lublinie, Radomiu i Siedlcach¹³.

Wyprawa do Krakowa miała dla F. Łubieńskiego tragiczny rodzinny epilog: towarzysząca mu żona, Tekla z Bielińskich, nagle zachorowała i zmarła w Krakowie w dniu wejścia w życie Kodeksu Napoleona¹⁴. Z tego powodu raport opisujący przebieg wydarzeń 15 sierpnia 1810 r. sporządził i przekazał władcy A. Wyczechowski, zaś F. Łubieński przygotował odpowiednie sprawozdanie dopiero po powrocie do Warszawy¹⁵. Choroba T. Łubieńskiej miała bardzo szybki przebieg i rozwinęła się już po przybyciu do Krakowa, hrabina Łubieńska straciła przytomność i zmarła 15 sierpnia 1815 r. wieczorem, w czasie gdy odbywał się bal na zakończenie uroczystości. F. Łubieński nie zmienił jednak programu, mimo spodziewanego w każdej chwili zgonu żony, jak donosiła „Gazeta Krakowska”:

[...] pamiętny zawsze na rozkazy monarchy ich wierny wykonawca, przytłumił w sobie uczucie głębokiego żalu męża. Ofiarnie obowiązki przemogły i tych święcie dopełnił. Obraz stałej i heroicznej duszy! Wyborny dla urzędników do naśladowania zostawił przykład!¹⁶

Zmarłą pochowano w dziedzicznych dobrach, zaś serce umieszczono w kościele młodzawskim w ordynacji pińczowskiej. Kraków oddał hołd hrabinie Łubieńskiej uroczystą mszą żałobną odprawioną przez biskupa krakowskiego Andrzeja Gawrońskiego w kościele Kapucynów¹⁷.

¹² „Gazeta Warszawska” 1808, nr 37, s. 584–585; *ibidem*, nr 38, s. 600–602.

¹³ *Ibidem*, nr 67–75.

¹⁴ J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 23–24; „Gazeta Krakowska” 1810, nr 67, s. 799.

¹⁵ J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 24; „Gazeta Warszawska” 1810, nr 68, to samo sprawozdanie A. Wyczechowskiego; „Gazeta Krakowska” 1810, nr 66.

¹⁶ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 67, s. 799; T. Mencil, *Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1952, s. 126–127.

¹⁷ *Ibidem*.

Jak donosiła „Gazeta Krakowska”, na dwa dni przed uroczystościami, do Krakowa przybył minister Łubieński jako specjalny królewski komisarz. Wjazd do miasta odbywał się w asyście jazdy i towarzyszyły mu wystrzały z dział. Minister zatrzymał się w należącym wówczas do hrabiego Przerębskiego Pałacu pod Baranami, gdzie powitały go władze, zaś jego bezpieczeństwa strzegła straż złożona z grenadierów¹⁸. Wieczorem minister wydał kolację dla władz sądowych, zaś następnego dnia obiad dla władz administracyjnych, wojskowych i duchowieństwa¹⁹. W wolnym czasie odwiedził miejscowe więzienie i przekazał prezesowi sądu kryminalnego datkę pieniężną dla zasługującym na pomoc. Wieczorne wystrzały z dział zapowiadały główne wydarzenie, które nastąpić miało następnego dnia.

W „Gazecie Krakowskiej” z zachwytem opisano przybycie ministra, nazwanego „mężem cnotliwym i sprawiedliwym”, przysłanym przez „Ojca ludów naszych” dla uświetnienia „dnia poświęconego imieniom Ojca bytu naszego”²⁰. Relacja nie była jednak spontanicznym opisem, sporządzonym przez mieszkańca Krakowa lub tutejszego urzędnika, lecz dokładnym powtórzeniem, jednakże bez wskazania autora, sprawozdania przesłanego przez A. Wyczechowskiego do Warszawy. Już na początku zastrzeżono, że „opis choćby najdokładniejszy ogólne tylko o rzeczy dać może wyobrażenie”. Uroczystości 15 sierpnia rozpoczęły się od salw armatnich. W godzinach porannych odbyła się parada wojskowa na krakowskich Błoniach, zakończona uroczystym przemarszem oddziałów do centrum miasta. Na krakowskim Rynku generał brygady Łukasz Biegański odebrał honory wojskowe. Ok. 10.30 miejscowe władze cywilne i wojskowe oraz zaproszeni ważniejsi obywatele Krakowa udali się do Pałacu pod Baranami, skąd zgodnie z programem uroczystości, wspólnie z ministrem Łubieńskim wyruszyli, prowadzeni przez chorągwie cechowe, przy dźwiękach muzyki, do kościoła Mariackiego, przechodząc między szpalerami oddziałów wojska. U bram świątyni powitał ministra infułat Wincenty Łańcucki, zaś mszę koncelebrował biskup krakowski. Krakowski kościół udzielił Kodeksowi Napoleona wyraźnego wsparcia, kanonik Dubiecki w swym kazaniu wyraźnie podkreślił korzyści wynikające z jego nadania, co wywarło duże wrażenie na zgromadzonych w kościele²¹. Po mszy zgromadzeni odśpiewali zaintonowane przez biskupa *Te Deum laudamus* oraz *Salvum fac Napoleonem*, a następnie poświęcony został egzemplarz Kodeksu Napoleona. Po odebraniu Kodeksu z rąk biskupa, minister Łubieński stanął przy umieszczonym przy ołtarzu tronie przyozdobionym portretem Napoleona i trzykrotnie wznosił, podchwycony przez publiczność zgromadzoną w świątyni oraz w jej pobliżu, okrzyk *Niech żyje cesarz!*. Jak zaakcentowano w relacji, „dobrze dobrana muzyka, porządek przykładowy, cichość i głębokie uszanowanie dla ołtarza, czyniły akt ten religijny tym świetniejszym”²².

¹⁸ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 65, s. 775.

¹⁹ *Ibidem*, nr 66, s. 787.

²⁰ *Ibidem*, s. 787.

²¹ *Ibidem*, s. 788.

²² *Ibidem*.

Z kościoła Mariackiego uroczysty orszak w asyście konnych i pieszych oddziałów wojska, udał się na ulicę Grodzką, do dawnego Kolegium Jezuickiego, przeznaczonego na siedzibę nowych sądów. Mijane szpalery wojsk poszczególnych korpusów oddawały honory niesionemu Kodeksowi. Mieszkańcy Krakowa towarzyszyli orszakowi, obserwowali jego przejście z otwartych okien, wznosząc okrzyki na cześć cesarza, zaś duchowni oddawali mu uszanowanie, gdy był niesiony w pobliżu kościoła. W uroczystościach uczestniczyła także ludność żydowska Krakowa.

Cytowane sprawozdanie, w istocie będące oficjalnym opisem sporządzonym przez uczestniczącego w uroczystościach Antoniego Wyczechowskiego, pokazuje, w jak dużym stopniu cały ich przebieg został wyreżyserowany, bez pozostawienia choćby niewielkiego marginesu na spontaniczne zachowanie uczestników czy mieszkańców. W przedrukowanym przez „Gazetę Warszawską” oraz „Gazetę Krakowską” opisie zabrakło tylko informacji o wizycie w Akademii, podczas której przekazano profesorom egzemplarze Kodeksu Napoleona w języku francuskim, niemieckim, włoskim, polskim i łacińskim (a także teksty innych ustaw, które wejść miały w życie wraz z komentarzami)²³. Minister Łubieński podkreślił później w sprawozdaniu, że wezwał krakowskich uczonych do opracowania urzędowego tłumaczenia Kodeksu Napoleona. Warto przypomnieć, że zadanie tłumaczenia na język polski podjęto jeszcze w 1807 r., jedyny istniejący wówczas przekład dokonany przez Franciszka Ksawerego Szaniawskiego uznano za tymczasowy i przekazano dla dokonania korekty w kierunku zgodności z oryginałem Królewskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Także i to tłumaczenie uznano za niedoskonałe, zaś sprawa urzędowego przekładu powracała jeszcze kilkakrotnie²⁴. Z zadania, podjętego podczas spotkania z ministrem Łubieńskim 15 sierpnia 1810 r., nie wywiązał się również Wydział Prawa Akademii Krakowskiej choć powołano specjalnie w tym celu komisję z udziałem profesorów Józefa Wólczyńskiego, Waleńtego Litwińskiego, Józefa Januszewicza i księdza Feliksa Jarońskiego, zaś dzieło przekładu powierzono kierującemu katedrą prawa cywilnego Adamowi Krzyżanowskiemu²⁵.

Po przybyciu do siedziby sądów, ministra i towarzyszących mu notabli uroczyste powitał ówczesny podprefekt Departamentu Krakowskiego, Stanisław Wodzicki²⁶. F. Łubieński ogłosił rozwiązanie dotychczasowych sądów i powołanie nowych, odebrał przysięgę od prezesa Trybunału Cywilnego, a następnie wraz z nim odebrał przysięgę od nowo mianowanych sędziów oraz innych funkcyjona-

²³ J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 25–26.

²⁴ *Ibidem*; K. Sójka-Zielińska, *Prawo cywilne*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 132–133.

²⁵ M. Patkaniowski, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kołłątajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, s. 126, 147; D. Malec, *Wpływy Code civil...*, s. 75–76.

²⁶ W uznaniu zasług S. Wodzicki mianowany został 5 września 1810 r. prefektem Departamentu Krakowskiego; „Gazeta Krakowska” 1810, nr 86, s. 1028.

riuszy wymiaru sprawiedliwości²⁷. Potem głos zabierali kolejno: minister sprawiedliwości, prezes Trybunału Józef Nikorowicz, sędzia Paprocki oraz – w imieniu wszystkich adwokatów – Franciszek Pawłowski.

Wystąpienie ministra Łubieńskiego opublikowane zostało tylko częściowo, w fragmencie adresowanym do szerokiej publiczności i z pominięciem części adresowanej do sędziów, prokuratorów, adwokatów i notariuszy. Mimo, że F. Łubieński zażądał od „Gazety Warszawskiej” opublikowania także i drugiej części oraz pozostałych wystąpień wygłoszonych podczas uroczystości, to owa część nie ukazała się drukiem²⁸. Przemówienie oceniono w sprawozdaniu ogłoszonym w „Gazecie Krakowskie” bardzo wysoko:

Nikt ze słuchających nie odszedł, w którego by ten poważny mówca uczuć radości i wdzięczności nie wpoił, za otwarciem ust swoich zdawał się wrodzoną sobie słodyczą każdemu z przytomnych zachować głębokie milczenie²⁹.

Kolejnym punktem bogatego programu uroczystości stało się przejście, w asyście towarzyszących urzędników i zaproszonych gości, do sali posiedzeń sądu kryminalnego, gdzie minister odebrał przysięgę od sędziów i urzędników, przemówienia wygłosili, oprócz F. Łubieńskiego, także prezes i prokurator sądu.

W przemówieniu F. Łubieńskiego uwagę zwraca krótka, lecz bardzo trafna – mimo ogólnych sformułowań – charakterystyka Kodeksu Napoleona. Co oczywiste, nie mogło w nim zabraknąć pochwał samego cesarza, który

[...] wyższy nad wszystkich współczesnych, mądrością przechodząc dawniejszych, rozpoznał błędy prawodawców, sprostował i rzucił te wielkie zasady, które już nie jeden naród lecz rody ludzkie obejmując, robią ze wszystkich jedna rodzinę i jednostajne, równie dla wszystkich dogodne przepisują prawa³⁰.

Mówca zaakcentował rolę sędziów pokoju jako organów zapobiegających powstawaniu sporów sądowych, podkreślając, że

[...] z najczulszą radością widziałem sędziów pokoju ubiegających się o przywrócenie spokojności między rodzinami, o wykorzenie wszelkiej niezgody i oddalenie pieni, z gorliwością przykładną starających się zagruntować tę moralność czystą zostawioną nam w dziedzictwie przez przodków naszych [...]

ale przede wszystkim skupił się na roli sądów i sędziów, przedstawiając ogólną charakterystykę nowego systemu wymiaru sprawiedliwości³¹. Łubieński podziękował w imieniu monarchy dotychczasowym sędziom, szczególnie uroczysto pożegnał prezesa sądu apelacyjnego, Stadnickiego, któremu jednocześnie, w uznaniu zasług i „gorliwości, słodkiego charakteru i poświęcenia się dla kraju” wręczony został akt

²⁷ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 67, s. 799.

²⁸ J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 31.

²⁹ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 67, s. 799.

³⁰ *Ibidem*, nr 71, s. 847; J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 27.

³¹ *Ibidem*.

nominacji na senatora Księstwa Warszawskiego³². Nowo mianowany senator od-
wzajemnił się mową, w której podkreślił znaczenie nowych kodyfikacji i wyraził
wdzięczność cesarzowi za udzielenie „mądrej praw swych księgi, aby ta nie tylko
szczęścia i egzekucji naszej była rękojmą, lecz i chlubną w przyszłości nadzieją”³³.
W wystąpieniu nie zabrakło komplementów dla ministra Łubieńskiego, którego

[...] wysoka mądrość nie tylko zdołała nowe z dawnymi oswoić, lecz nieskażona cnota, wro-
dzona zgodność i przezorna pracowitość zapewniają, że skutek uwieńczy nadzieję, czego
sprawiedliwy Król i dobry naród oczekują³⁴.

W drugiej, nieopublikowanej w prasie części wystąpienia, F. Łubieński zwró-
cił się bezpośrednio do sędziów oraz innych urzędników wymiaru sprawiedliwo-
ści³⁵. Sporo uwagi poświęcił urzędnikom stanu cywilnego, podkreślając rolę parafii
oraz duchownych, których, co mocno zaakcentował, monarcha w imię wolności
sumienia zwolnił z obowiązku ogłaszania cywilnych rozwodów i rejestrowania
małżeństw osób cywilnie rozwiedzionych, zwrócił także uwagę na znaczenie akt
stanu cywilnego i konieczność ich prawidłowego przechowywania. Nie zabrakło
omówienia kolejnej nowej w polskim systemie prawnym instytucji, jaką stanowił
notariat³⁶. Po raz kolejny zwrócono uwagę na znaczenie sądów pokoju, jak zauwa-
żył mówca, najbardziej zgodnych z narodowym charakterem i staropolską trady-
cją kompromisowego rozstrzygnięcia sporów, przedstawiono także rys organizacji
trybunałów działających w departamentach, sądu apelacyjnego oraz Rady Stanu
jako sądu kasacyjnego. Ten ostatni, poprzez ogłaszanie swych orzeczeń drukiem,
miał za zadanie „prostowanie wyobrażeń prawniczych, rozszerzanie ich, ustalanie
czystej teorii prawa, połączonej z doświadczeniem”³⁷.

Charakteryzując kompetencje poszczególnych szczebli sądownictwa
F. Łubieński poświęcił uwagę także pełnomocnikom stron – patronom, adwoka-
tom i mecenasom, zwracając uwagę na godność urzędu, konieczność wystrzegania
się kroków niedozwolonych prawem, zadania obrony ubogich. Wystąpienie zakoń-
czyło uroczyste przekazanie krakowskim trybunałom kodeksu cywilnego, kodeksu
handlowego oraz kodeksu procedury cywilnej, które tym samym uznane zostały
za obowiązujące w czterech nowych departamentach. F. Łubieński wezwał także
sędziów do rozpoczęcia urzędowania:

³² „Gazeta Krakowska” 1810, nr 67, s. 799. Minister Łubieński, zwracając się do nominata
podkreślił, że „cnoty i zasługi Twoje widzę wynagrodzone, a żałując, iż straciliśmy Ciebie
z wydziału sprawiedliwości, miło nam będzie wystawiać Ciebie za przykład”. J. J. Litauer, *op.
cit.*, s. 3.

³³ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 71, s. 856.

³⁴ *Ibidem*, s. 856.

³⁵ Tekst niepublikowanego wystąpienia: J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 32–39.

³⁶ *Ibidem*, s. 34; D. Malec, *Notariat w Departamencie Krakowskim Księstwa Warszawskiego*,
CPH 2001, z. 2, s. 188.

³⁷ J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 37; zasady publikowania orzeczeń sądu kasacyjnego m.in.: M. Krzym-
kowski, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011, s. 192.

[...] wymierzajcie sprawiedliwość udającym się do Was; niech żaden nie odejdzie z narzekaniem na spóźnienie lub odmówienie onejże; niech uciśniony odbierze od was ratunek prawem zapewniony. Niech Wasza z tej miary sława, jako pierwszych założycieli, będzie wskazówką następcom³⁸.

„Gazeta Krakowska” opublikowała również, pominięte przez J. J. Litauera, wystąpienie F. Łubieńskiego do sędziów sądu kryminalnego i przybliżające nową organizację sądów orzekających w sprawach karnych³⁹. Zwracając się do obecnych podkreślił, że w ich rękach znajduje się „najważniejsza i najdelikatniejsza część prawodawstwa, a ich rolą jest sprostowanie i ustalenie moralności”⁴⁰. Sędziów orzekających w sprawach karnych nazwał prawdziwymi przyjaciółmi ludzkości, stojącymi na straży porządku publicznego: zarówno, gdy orzekają o niewinności, jak i wówczas, gdy karzą przestępcę. Zwrócił uwagę na konieczność wnikliwego orzekania, podkreślając, że od wydawanych w sądach kryminalnych wyroków służy tylko kasacja. Zaakcentował dożywotność mianowania, niezależność i niezawisłość sędziów podlegających wyłącznie ustawom, szerokie kompetencje, obejmujące poza orzekaniem również sprawowanie nadzoru nad niższymi szczeblami sądownictwa w sprawach karnych, prawo inicjowania postępowania o łaskę.

W dalszej części obszernego wystąpienia F. Łubieński szczegółowo opisał nową organizację sądownictwa w sprawach karnych i wezwał sędziów do należytego wypełniania powierzonych im w pełnym zaufaniu obowiązków. W przemówieniu nie znalazło się żadne odniesienie do obowiązujących przepisów materialnego prawa karnego, nie wspomniano też o planowanym (lecz nie zrealizowanym) wprowadzeniu w Księstwie Warszawskim francuskiego *Code Penal*⁴¹. Królewski dekret z 27 lipca 1810 r. o nowej organizacji sądów karnych opublikowany został także w „Gazecie Krakowskiej”⁴².

Jako kolejny zabrał głos świeżo mianowany prezes Trybunału, J. Nikorowicz⁴³. Jego wystąpienie, choć zawierało wiele podniosłych sformułowań, nie wносиło nowych treści. Mówca podkreślił znaczenie ujednoczenia prawa na terenie Księstwa Warszawskiego, wobec wcześniejszych szczegółów zawartych w wystąpieniu F. Łubieńskiego, zrezygnował z charakterystyki kodeksu cywilnego. Ograniczył się do przywołania jego warszawskiego wystąpienia z 1 maja 1808 r., gdy wprowadzano Kodeks Napoleona. Złożono wówczas hołd cesarzowi, który „wzniósłszy się nad człeka nie zna w swych dziełach granicy miejsca ni czasu”. Podkreślił, że z radością przystępuje do nowych obowiązków po długim, blisko 30-letnim okresie

³⁸ J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 39.

³⁹ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 75, s. 895–898.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 895.

⁴¹ W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 276–277; J. Louis, *op. cit.*, s. 9.

⁴² „Gazeta Krakowska” 1810, nr 77, s. 919–923.

⁴³ Tekst wystąpienia: „Gazeta Krakowska” 1810, nr 72; „Gazeta Warszawska” 1810, nr 75; J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 39–42.

służby w austriackim wymiarze sprawiedliwości, pełnionej jednak dla dobra kraju i współrodaków, dla których nigdy nie stał się obcym urzędnikiem.

Wbrew opinii J. J. Litauera, który gruntownie przebrał i opublikował we fragmentach wystąpienia uczestników uroczystości wprowadzenia Kodeksu Napoleona w Krakowie, przemówienie prokuratora Trybunału, Walentego Litwińskiego, ukazało się drukiem. W odróżnieniu od innych wystąpień, drukowanych w stołecznej gazecie, opublikowała je tylko „Gazeta Krakowska”⁴⁴, J. J. Litauer nie odnalazł jej również w aktach ministerstwa sprawiedliwości ani w osobistych aktach F. Łubieńskiego⁴⁵.

Już choćby z tego powodu warto owo nieznanne dotychczas wystąpienie przybliżyć bardziej szczegółowo. J. J. Litauer słusznie przeczuwał, iż to wystąpienie wytrawnego prawnika – uczonego i praktyka, wyróżniało się na tle pozostałych, nieco schematycznych w swym patosie przemówień. Walenty Litwiński, pierwszy dziekan Wydziału Prawa Akademii Krakowskiej profesor prawa kryminalnego⁴⁶, był postacią bardzo zasłużoną w dziejach Uniwersytetu oraz Krakowa, nie tylko w czasach krótkiej przynależności miasta do Księstwa Warszawskiego, ale przede wszystkim w latach Rzeczypospolitej Krakowskiej⁴⁷. Absolwent uniwersytetu we Lwowie, od 1802 r. związał się z uczelnią w Krakowie, gdzie pełnił m.in. funkcję dziekana Wydziału Prawa, a w latach 1814–1821 rektora. W czasie jego kadencji uczelnia przybrała oficjalną nazwę Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴⁸.

W. Litwiński rozpoczął przemówienie od złożenia hołdu cesarzowi, który troszcząc się „o dobro ludów pod protekcją jego będących, a przekonany, iż szczęśliwość każdego narodu od mądrego i sprawiedliwego zawisła prawodawstwa, wskrzeszając Ojczyznę naszą z popiołów”, nadał jej także w konstytucji swój kodeks cywilny, zaś „najlaskawszy i o dobro nasze najtroskliwszy monarcha [...] chcąc przyspieszyć moment naszego uszczęśliwienia wyznaczył dzień [...] do zaprowadzenia Kodeksu Napoleona”⁴⁹. Z typową dla wszystkich wystąpień przesadą stwierdził, że od tego dnia, 15 sierpnia będzie „dla nas i dla naszych następnych pokoleń świętem narodowym, będzie dniem powszechnej radości, dniem wiecznej pamiątki uszczęśliwienia naszego”⁵⁰.

⁴⁴ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 73, s. 871.

⁴⁵ J. J. Litauer odnalazł tylko list W. Litwińskiego do F. Łubieńskiego, na podstawie którego wysoko ocenił poziom obywatelskiego poczucia obowiązku prokuratora, stawiającego obowiązki wobec kraju ponad osobisty interes. J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 43.

⁴⁶ Prawo karne wykładano także wcześniej, pomijam jednak wykładowców z innych katedr przed powstaniem Katedry Prawa Kryminalnego, np. Józefa Niemietza z Katedry Prawa Natury.

⁴⁷ Szerzej postać i działalność W. Litwińskiego przedstawia R. Dutkova, biogram Walentego Litwińskiego, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Kraków 1972, s. 494–495; D. Malec, „*Prospectus Juris criminalis*” Walentego Litwińskiego z 1811 r. Przyczyniek do początków nauczania prawa karnego na Wydziale Prawa Akademii Krakowskiej, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, Kraków 2012, t. II, s. 19 i n.

⁴⁸ R. Dutkova, *op. cit.*, s. 494–495.

⁴⁹ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 73, s. 871.

⁵⁰ *Ibidem*.

Po wstępie pełnym uniżonych honorów wobec cesarza Napoleona i ministra Łubieńskiego, W. Litwiński podjął próbę krytycznego porównania poprzednio obowiązującego w Krakowie prawa austriackiego z nowym kodeksem cywilnym. Podkreślił znaczenie aktów stanu cywilnego, rejestrujących narodziny, zawarcie małżeństwa oraz zgon jednostki, krytykując brak analogicznych rozwiązań w dawnych przepisach. Za jedno z najważniejszych zadań uznał powołanie właściwie wypełniających swe funkcje urzędników stanu cywilnego. Pochwalił znaczenie rozwiązań zawartych w przepisach Kodeksu Napoleona, poświęconych opiece nad małoletnimi, oddających nadzór nad jej sprawowaniem w ręce rady familijnej z udziałem sędziego pokoju, a nie samego tylko opiekuna, jak miało to miejsce uprzednio. W wystąpieniu znalazła się także pochwała dla przepisów prawa hipotecznego w Kodeksie Napoleona, nie była to jednak wyraźna pochwała zawartych w nim rozwiązań, lecz okazja do wytknięcia rządowi austriackim, że mimo kilkakrotnych zapowiedzi, nie wprowadziły żadnych regulacji w tej materii. Uniknięcie pełnego chaosu uznał za wynik stosowania dawnych, staropolskich reguł prawa hipotecznego, choć jednocześnie krytycznie ocenił zawartość ksiąg grodzkich i ziemskich ze względu na sposób ich prowadzenia, w tym brak repertoriów. Bardzo pochlebnie ocenił wprowadzenie instytucji notariatu publicznego, który uznał za zbawienny dla przyszłego zahamowania pieniactwa⁵¹. Z równym uznaniem wypowiadał się o sędziach pokoju, którzy podczas dotychczasowej działalności w Księstwie Warszawskim „najdobroczynniejsze skutki po naszym rozszerzają kraju, a tysiączne sprawy już ugodzone i umysły tysięcy osób poróżnione już zblżone”⁵².

Krytykując poprzednie, składające się niemal wyłącznie z cudzoziemców sądy o charakterze stanowym i niejasną procedurę sądową, wyraził nadzieję, że nowe sądy o charakterze powszechnym, dzięki starannie dobranej składce i publicznej rozprawie, zapewnią szybkie, zgodne z prawem i poczuciem sprawiedliwości wyrokowanie. Bardzo krytycznie odniósł się do poprzednio obowiązujących przepisów postępowania konkursowego, umożliwiających zbyt duże naliczanie przez wierzycieli odsetek z kapitału złożonego do depozytu. Podkreślając najważniejsze zalety Kodeksu Napoleona zwrócił uwagę, że ich prawidłowe stosowanie zależeć będzie od właściwego doboru kadr sędziowskich. Jednocześnie wyraził uznanie dla doboru nowego składu sędziów, szczególnie chwalać przymioty prezesa Trybunału Nikorowicza.

Wystąpienie W. Litwińskiego, choć, jak wspomniano, zawierało wiele typowych, pełnych uniżenia dla cesarza, króla i ministra sprawiedliwości sformułowań, miało bardzo merytoryczny charakter. Prokurator Trybunału wykazał w nim dobrą znajomość zasad wprowadzanego prawa, dokonał krytycznego porównania z poprzednio obowiązującym ustawodawstwem, a jednocześnie zwrócił uwagę na

⁵¹ Za szczególnie szkodliwy i możliwy do usunięcia dzięki notariatowi uznał obyczaj używania tzw. kontrwersów, sprzecznych z osnową transakcji, występujących nawet w wypadku umów sporządzanych przed sądem, prowadzących w rezultacie do licznych, długotrwałych procesów, „Gazeta Krakowska” 1810, nr 73, s. 872.

⁵² *Ibidem*.

największe, trafnie zaakcentowane wady dotychczasowego, w tym również staropolskiego, wymiaru sprawiedliwości. Zwraca uwagę pewna zbieżność z wystąpieniem F. Łubieńskiego: obaj mówcy akcentowali mocno korzyści z wprowadzenia nowych, nieznanych wcześniej prawu obowiązującemu w Polsce instytucji, m.in. świeckich akt stanu cywilnego (choćby tymczasowo prowadzone były przez duchownych w parafiach), sądów i sędziów pokoju oraz notariatu. Obaj krytykowali pieniąctwo sądowe, nadużycia popełniane przez funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości i przykładali wielką wagę do powierzania funkcji sędziowskich właściwie dobranym osobom.

J. J. Litauer nie dotarł również do kolejnego wystąpienia, wygłoszonego w imieniu palestry przez adwokata Franciszka Pawłowskiego podczas uroczystości w budynku krakowskich sądów, zapewne z tego samego powodu – opublikowano je tylko w „Gazecie Krakowskiej”⁵³.

Także i ten mówca rozpoczął swe wystąpienie od hołdu złożonego światłemu ustawodawcy, zaś Kodeks Napoleona nazwał źródłem szczęścia, z którego już od dnia wprowadzenia można czerpać i które „pokolenia nasze dalekie uszczęśliwiać będzie”⁵⁴. Za zaletę Kodeksu uznał także fakt jego obowiązywania w wielu krajach europejskich, przez co

[...] sposób ich myślenia jednocy, i że jedne opinie z wyobrażeń prawdziwych filozofii moralnej i z prawideł przyrodzenia odwiecznych i koniecznych wydobyte robi i niejako stwarza, a które wkrótce [...] w jedna familię, w jeden naród zamieni tych których rozmaitość dotąd w ustawach, a tym bardziej w mniemaniach i interesach różniła i waśniła.

F. Pawłowski pokładał zatem w kodeksie cywilnym nadzieję na unifikację prawa w Europie. Także on podkreślił znaczenie powszechności sądownictwa „bez różnicy stanu i religii” oraz rolę sądownictwa pojednawczego w zapobieganiu sporom sądowym. Pogratulował ministrowi Łubieńskiemu trafnego doboru kadr sędziowskich i złożył w imieniu palestry wyrazy wdzięczności za przeprowadzone dzieło. Jak zauważył, zasługi tutejszych adwokatów zostały docenione, skoro tak wielu z nich znalazło się w gronie sędziów nowo utworzonych sądów, zapewnił także, że adwokaci

[...] do uczuć wdzięczności nowemu prawodawstwu największych usiłowań do pilnej i gorliwej pracy i do okazywania stronom gotowości na bronienie ich (gdy tego zażądają) łączyć nie przestanie. Owszem: do najochońszego posłuszeństwa prawu i wysokich namiestniczych jego władz rozkazów wykonywania zawsze gotowa być pragnie⁵⁵.

Po zakończeniu uroczystości w siedzibie sądu F. Łubieński wraz z towarzyszącym mu orszakiem powrócił do Pałacu pod Baranami, gdzie wydany został dla blisko 200 gości wszystkich stanów obiad, który rozpoczął się od toastu za zdrowie cesarza Napoleona. Zabawa nie ograniczała się do zaproszonych licz-

⁵³ „Gazeta Krakowska” 1810, nr 74, s. 883–885.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 884.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 885.

nie gości: na polecenia ministra rozdano żołnierzom i mieszkańcom wino oraz inne trunki, w różnych częściach miasta zorganizowano loterie i zabawy, a nawet „wystawiono kokony, by zręczni ubiegali się o nagrody na wierzchołku kokonów będące”⁵⁶.

Wieczorem odbył się pokaz fajerwerków, uwagę zwracała też bogata iluminacja Pałacu pod Baranami oraz krakowskich domów. Uroczystości wieńczył trwający aż do świtu bal dla 400 osób, któremu towarzyszyły uliczne zabawy mieszkańców Krakowa. Kodeks Napoleona wszedł w życie w oprawie godnej rangi tej kodyfikacji, zgodnie ze szczegółowym planem przygotowanym przez głównego organizatora – ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego Feliksa Łubieńskiego.

Po roku, podczas kolejnych obchodów urodzin Napoleona Bonaparte, Kraków nie wspominał już wyraźnie wprowadzenia Kodeksu. Nie zabrakło jednak i tym razem uroczystości dla „oddania hołdu dziękczynienia Najwyższemu za zesłanie Bohatera Świata, który nadając pokój Europie wskrzesił Ojczyznę Polaka”⁵⁷. Po nabożeństwie odprawionym przez biskupa krakowskiego w katedrze odbyła się parada wojskowa, zastępca prefekta wydał uroczysty obiad. Zła pogoda uniemożliwiła odbycie zaplanowanego na wieczór pokazu sztucznych ogni, nie zawiedli natomiast obywatele miasta Krakowa, którzy „z własnej inicjatywy” oświetlili ok. godziny 21 swoje domy⁵⁸.

Także w kolejnym, znaczącym roku 1812, władze Departamentu Karkowskiego zorganizowały obchody urodzin cesarza. Zgodnie z relacją zamieszczoną w „Gazecie Krakowskiej”, choć od wielu dni szalały burze i nieustanne ulewy niszczyły płony, to 15 sierpnia „pokazało się jasne słońce, jakoby na powitanie rocznicy urodzin z żadnymi wiekami nieporównanego męża”⁵⁹. Uroczystości przebiegały zgodnie z ustalonym już w poprzednich latach scenariuszem: mszę w katedrze odprawił biskup krakowski, odbyła się skromna tym razem parada wojskowa z udziałem nielicznej pozostałej w Krakowie Gwardii Narodowej, podczas uroczystego obiadu wydane go dla 100 osób w domu prefekta Departamentu Krakowskiego, wznoszono toasty za zdrowie cesarza, którym towarzyszyły salwy armatnie. Dla mieszkańców zorganizowano liczne „bezpłatne zabawy i igrzyska różnego rodzaju z dobraną muzyką i wytwornymi śpiewy”⁶⁰. Na deskach krakowskiego teatru odbyła się premiera patriotycznego dramatu *Zdobycie Grodna*, wieczorem oświetlono rzęście miasto, udekorowane licznymi transparentami i obrazami, na szczycie kopca Krakusa odpalono sztuczne ognie⁶¹.

⁵⁶ „Gazeta Krakowska” 1811, nr 67, s. 799.

⁵⁷ „Gazeta Krakowska” 1811, nr 66, s. 792.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ „Gazeta Krakowska” 1812, dodatek do nr 67.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 821.

⁶¹ Przykładowo, na frontonie Pałacu pod Krzysztoforami umieszczono wizerunek cesarza w stroju koronacyjnym z 1804 r., a cesarz wspierał lewą rękę na tarczy z herbami Korony i Litwy, na gmachu ratusza umieszczono wizerunek cesarza rozgramiającego wojska rosyjskie, na kolejnym budynku umieszczono szarfę z napisem „Cieszcie się dzieci Lecha, żeście

Propagandowo radosny ton relacji nie był w stanie przesłonić oczywistych faktów: niepokoju związanego z rozpoczętą kampanią rosyjską i zbliżającego się w rezultacie klęski imperium Napoleona. Były to ostatnie w Krakowie oficjalnie zorganizowane obchody urodzin cesarza. Jednak nawet po upadku Księstwa Warszawskiego Kodeks Napoleona zachował w Krakowie moc obowiązującą, mimo narzucanych po 1815 r. Wolnemu Miastu Krakowowi przez mocarstwa opiekuńcze koncepcji zastąpienia go własnym, narodowym kodeksem cywilnym⁶². Stosowano go nawet po upadku Rzeczypospolitej Krakowskiej, w zakresie prawa małżeńskiego aż do 20 kwietnia 1852 r., natomiast w pozostałych częściach nawet dłużej, do 29 września 1855 r., gdy całkowicie zastąpiono jego przepisy austriackim kodeksem cywilnym ABGB⁶³. Jeszcze dłużej, bo aż do lipca 1863 r. stosowano w Krakowie *Code de commerce*, zaś Kodeksu Napoleona na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego do roku 1879⁶⁴.

Polakami, Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z wami”. „Gazeta Krakowska” 1812, dodatek do nr 67, s. 822.

⁶² O próbach kodyfikacji w Rzeczypospolitej Krakowskiej zob. szerzej: W. Uruszczak, *Prawo francuskie w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, [w:] *Szkice z dziejów ustroju i prawa*, Kraków 1997; D. Malec, *Wpływy Code civil...*, s. 77–78.

⁶³ Zgodnie z patentem cesarskim z 23 marca 1852 r., Reichsgesetzblatt für das Kaiserthum österreich 1852, nr 77.

⁶⁴ „Dziennik Ustaw Państwa” 1863, z. 1, nr 1 z 3 stycznia 1863 r.; D. Malec, *Wpływy Code civil...*, s. 85–86.